

Burza po słowach komentatora Eurosportu

6 sierpnia 2024

Jakub Zborowski, były szermierz i obecny komentator Eurosportu, wywołał prawdziwą burzę w polskim środowisku sportowym. Podczas transmisji igrzysk olimpijskich w Paryżu, Zborowski zdecydował się na bezprecedensowy krok – publicznie oskarżył Polski Związek Szermierczy o układy i koleśiostwo. W wywiadzie udzielonym Przeglądowi Sportowemu Onet idzie o krok dalej.

„Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Gdybyśmy mieli uczciwe klasyfikacje, to takich momentów na Igrzyskach, nie tylko w szermierce, mielibyśmy zdecydowanie mniej. Wielka prośba o zainteresowanie się tym, co dzieje się na Igrzyskach Olimpijskich, bo człowiek, który z Tommaso Marinim walczył jak równy z równym, przed Igrzyskami miał najwyższą formę, trenuje teraz z dziećmi w Polanicy-Zdroju, a Michał Siess w turnieju indywidualnym zadał Czechowi Choupenitchowi trzy punkty. [...] Apeluję do prezydenta, premiera, ministra sportu oraz kolegów dziennikarzy. Polskim szermierzom dzieje się krzywda i prosimy o pomoc! Stop przemocy psychicznej w polskim sporcie” – mówił na antenie Eurosportu Zborowski podczas niedzielnych zmagania szermierzy.

Teraz poszedł o krok dalej. W obszernym wywiadzie Zborowski szczegółowo opisał mechanizmy, które jego zdaniem od lat krzywdzą polskich szermierzy i hamują rozwój tej dyscypliny w kraju. „Chciałem każdemu powiedzieć, że i ja jestem ofiarą przemocy psychicznej w polskiej szermierce. Tak samo, jak ci ludzie teraz. 18 lat czekałem, żeby to powiedzieć, bo skończyłem karierę, gdy miałem 22 lata. Mogłem ją dopiero zaczynać, ale kończyłem” – wyznał Zborowski na początku rozmowy.

Zborowski krytykuje system, w którym o wyborze zawodników na ważne imprezy, w tym igrzyska olimpijskie, decydują niejasne kryteria i tzw. „dobór trenera”. „Regulamin jest robiony przeróżnie w zależności od imprezy, ale w taki sposób, żeby nagiąć go pod potrzeby. Żeby trener mógł w ostatniej chwili wstawić swojego zawodnika, zawodniczkę. Jednego, dwóch, całą czwórkę” – twierdzi.

Były zawodnik oskarża kierownictwo związku o faworyzowanie wybranych sportowców i klubów. „To jest układ klubowy, trenerski od lat. W przypadku szpady nie boję się tego nazwać układem śląsko-warszawskim” – mówi Zborowski.

Zborowski dzieli się również własnym doświadczeniem „przemocy psychicznej”. – Od 17. roku życia byłem wielokrotnie pomijany w doborze przez trenera kadry młodzieżowej. I później, jak przechodziłem w seniora. Czy to wyjazdy na konsultacje szkoleniowe, czy to na obozy reprezentacji, czy na Puchary Świata. Za każdym razem nie miałem nawet możliwości dołączenia za klubowe pieniądze – wspomina, twierdząc, że sportowo się bronił.

Zborowski podkreśla, że problem dotyczy wielu utalentowanych szermierzy, którzy zostali pokrzywdzeni przez obecny system. Wymienia przykłady Aleksandry Shelton, która „miała dość” i zmieniła obywatelstwo, Radosława Zawrotniaka czy Leszka Bandacha. „Pokrzywdzonych ludzi są setki jak nie tysiące” – wylicza. Wspomina też przypadek Aleksandry Jareckiej, która w wyniku różnych układów na igrzyska miała nie pojechać, ale ostatecznie pojechała. W Paryżu zaprezentowała się wspaniale i to w głównej mierze dzięki niej Polki wywalczyły brązowy medal w drużynie.

Jednocześnie były zawodnik zaznacza, że jego krytyka dotyczy tylko wąskiej grupy osób zarządzających, a większość środowiska szermierczego to „fantastyczni ludzie i fachowcy”. „Mój apel uderza w kilka-kilkanaście osób. To źli ludzie. Cała reszta jest fantastyczna. Polski Związek Szermierczy ma

wspaniałe tradycje i fachowców rozsianych po całym świecie. Zdobywają medale z innymi reprezentacjami” – podkreśla Zborowski.

Autorstwo: KM

Na podstawie: „Przegląd Sportowy Onet”

Źródło: NCzas.info